

VII. KRONIKA

X POWSZECHNY ZJAZD HISTORYKÓW POLSKICH W OCZACH HISTORYKA PRAWA

Odbyty w Lublinie w dniach 9-13 września 1969 r. z udziałem około 900 uczestników jubileuszowy Zjazd Historyków Polskich odbiegał znacznie, gdy chodzi o jego formy organizacyjne, od zjazdów poprzednich. Jeszcze VIII Zjazd w Krakowie w 1958 r. obradował — poza paru programowymi referatami plenarnymi — w sekcjach odpowiadających tradycyjnemu podziałowi nauk historycznych, gdzie obok historii starożytnej, średniowiecznej (do poł. XV w.), nowożytnej (poł. XV — poł. XVIII w.) i osobno od poł. XVIII do pocz. XX w., wreszcie najnowszej znalazły się: historia gospodarcza, historia państwa i prawa, historia wojskowości i nauki pomocnicze historii, a referaty i dyskusja każdej z dziewięciu sekcji wyszły w postaci osobnego tomika.

Następny, IX Zjazd z r. 1963, mając na względzie przełamanie barier poszczególnych dyscyplin historycznych, skupił swoje obrady wokół trzech kręgów zagadnień: kultury średniowiecznej, powstania styczniowego (w stulecie którego obradował) i dziejów Polski Ludowej, podejmując problematykę historii współczesnej. Dla każdego kręgu były pomyślane referaty z zakresu różnych dyscyplin historycznych, co miało pozwolić na oświetlenie problemu od różnych stron i sprzyjać jednocześnie integracji badań historycznych. Jednocześnie, pod naciskiem historyków, pragnących wykorzystać Zjazd dla wymiany poglądów i przyspieszenia obiegu informacji w obrębie ich specjalności, zorganizowano — w przeddzień Zjazdu — jednodniowe colloquia specjalistyczne, które na ogół przebiegły bardzo dobrze, spotykając się z dużym zainteresowaniem. W szczególności, gdy chodzi o historyków prawa, tematem sympozjum był problem stosunku historii państwa i prawa do innych nauk historycznych i prawnych.

Ostatni, X Zjazd, obradował w 11 sekcjach. Były nimi sekcje: historii starożytnej, średniowiecznej, odrodzenia i kontrreformacji, czasów saskich i Oświecenia, walk narodowowyzwoleńczych, uprzemysłowienia ziem polskich w XIX i XX w., historii najnowszej (1918-1945), metodologii historii, dziejów krajów pozaeuropejskich, dydaktyki historii i wreszcie nauk pomocniczych historii¹. Jak widać więc w sekcjach I-VII przyjęto zasadę chronologiczną z odstępstwem dla XIX i XX stuleci, gdzie oddzielono część historii gospodarczej (uprzemysłowienie).

Ruch robotniczy znalazł wyraz tylko w jednym z referatów (zmarłego prof. T. Daniszewskiego). Sekcje VIII-XI miały charakter specjalistyczny. W rezultacie historia gospodarcza, historia państwa i prawa, historia ideologii (więc również historia doktryn politycznych), historia wojskowości oraz historia sztuki uległy

¹ Referaty nadesłane wcześniej zostały ogłoszone w *Pamiętniku X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie*, t. I-II, Warszawa 1969, ss. 432 i 368. Pozostałe referaty i dyskusja będą ogłoszone w tomach następnych. Wypada tu tylko wyrazić żal, że wbrew dotychczasowej praktyce, *Pamiętnik X Zjazdu* nie jest drukowany, a wykonany techniką tzw. małej poligrafii.

programowej integracji do sekcji „chronologicznych”. Obronną ręką wyszła z tego historia gospodarcza, która potrafiła w większości sekcji nie tylko zadokumentować swoją obecność, ale i zainteresować postawionymi problemami historyków innych specjalności³, nie mówiąc już o tym, że posiadała ona dla epoki kapitalizmu i socjalizmu własną sekcję⁴. Obroniła też swoje pozycje historia religii (łącznie z ideologią religijną)⁵. Inne dyscypliny specjalne przejawiały się tylko fragmentarycznie, a historia ideologii oraz historia sztuki, obecne na IX Zjeździe, teraz świeciły nieobecnością.

Konsekwencją tego stanu rzeczy był też spadek zainteresowania Zjazdem ze strony historyków prawa. Na osiem środowisk historyczno-prawnych z pięciu nie przybył nikt, a tylko trzy: gospodarze lubelscy, ośrodek warszawski i Toruń zaznaczyły na Zjeździe swoją obecność.

Niewątpliwie można ubolewać nad niewielkim zainteresowaniem historyków państwa i prawa problematyką innych dyscyplin historycznych, ale trzeba też stwierdzić, że organizatorzy Zjazdu za mało starali się zaspokoić potrzeby naszej dyscypliny przez wybór dostatecznej ilości tematów, które by dawały forum historykom prawa dla dyskusji i wymiany informacji naukowej. Że potrzeby te są żywo odczuwane świadczy zainteresowanie problemami naukowymi dyskutowanymi na zjazdach katedr historycznoprawnych, które ostatnio — niestety — mają sporo trudności organizacyjnych. Stąd, obok przemyślenia form i środków intensyfikacji udziału historyków państwa i prawa w następnych zjazdach i zapewnienia odpowiedniego forum dla tematyki z zakresu historii ustroju i prawa, nabiera dla nas aktualności wniosek uchwalony — na propozycję mediewistów — przez X Zjazd o organizowaniu w okresie międzyzjazdowym (co dwa lata) w ramach Polskiego Towarzystwa Historycznego sympozjów specjalistycznych mających na celu przyspieszenie obiegu informacji naukowej i dyskusję nad problemami będącymi na warsztacie badaczy.

Spśród referatów wygłoszonych na X Zjeździe na specjalne zainteresowanie historyków prawa zasługują referaty plenarne prof. J. A. Gierowskiego i prof. B. Leśnodorskiego.

Prof. Gierowski podjął węzłowy temat: *Rzeczpospolita szlachecka wobec absolutystycznej Europy*. Zwrócił on uwagę na trudności w definicji absolutyzmu oraz na to, że w monarchii absolutnej istniały przeważnie ograniczenia władzy monarchicznej w postaci znanych np. we Francji *lois fondamentales* lub w dziedzinie podatkowej. Zdaniem referenta istnieje przesada w ocenie poparcia jakiego mieszczaństwo miało udzielać absolutyzmowi. W szeregu krajów, zwłaszcza Europy środkowej i wschodniej, absolutyzm występuje jako ustrój broniący interesów wielkiej własności ziemskiej w obliczu antyfeudalnych postaw i ruchów chłopskich. Charakterystyczną dla absolutyzmu była aktywna ingerencja państwa w życie gospodarcze.

Rzeczpospolita polsko-litewska, choć nie rozwijała się w kierunku absolutyzmu, przecież w pierwszej połowie XVII w. nie była jeszcze czymś wyjątkowym w systemie ustrojowym ówczesnej Europy. Rozejście się dróg to dopiero proces dekompozycji władzy, począwszy od drugiej połowy XVII, a zwłaszcza XVIII w. Jeśli chodzi o przyczyny, które sprawiły, że w Polsce nie uformował się absolu-

² Referaty i dyskusja były ogłoszone w CPH t. XIV, 1964 z. 1, s. 283–320.

³ Należą tu m. in. referat doc. H. Samsonowicza, *Polska w gospodarce europejskiej późnego średniowiecza*; prof. W. Rusińskiego, *Rola ziem polskich w europejskiej wymianie handlowej* i doc. A. Mączaka, *Eksport zbożowy i problemy polskiego bilansu w XVI–XVII w.*

⁴ Węzłowym na tej sekcji był referat prof. I. Pietrzak-Pawłowskiej, *Uprzemysłowienie ziem polskich na tle europejskim*.

⁵ Tu wskażemy na referaty prof. J. Kłoczowskiego, *Polska w kulturze europejskiej późnego średniowiecza* i prof. J. Tazbira, *Znaczenie XVII w. w procesie unarodowienia polskiego katolicyzmu*.

tyzm, to należą tu m. in.: niewykorzystanie antagonizmu magnaci-średnia szlachta przez królów dla umocnienia swej władzy w oparciu o szlachtę, a także niewykorzystanie w tym celu takich sił, jak Kozacy; to także brak poparcia regalistów ze strony kościoła katolickiego, który czuł się swobodniejszy w ramach szlacheckiej Rzeczypospolitej, to — brak silnej armii stałej, a z elementów instytucjonalnych — elekcyjność tronu i sejm obejmujący szlachtę całej Rzeczypospolitej. W tym sensie unia realna Korony i Wielkiego Księstwa stworzyła zapórę dla absolutyzmu, bo sejm jako jej wspólna instytucja znajdował odpowiednik jedynie w Sejmie Rzeszy. Dopiero u schyłku XVIII w. oświecona Rzeczpospolita szlachecka w zakresie organizacji państwa, kierowania gospodarką i kulturą mogła zacząć pełnić podobne funkcje, jak monarchia absolutna.

Reasumując referent dochodzi do wniosku, że „absolutyzm był naruszeniem ciągłości zasady poszerzenia współudziału społeczeństwa w rządach, której rozwój można było obserwować w Europie wieków średnich. Rzeczpospolita szlachecka stanowiła próbę jej kontynuacji”.

Z kolei prof. B. Leśnodorski w przyjętym bardzo ciepło referacie pt. *Polska i Europa na przełomie XVIII i XIX wieku* wyszedł od przeciwstawienia — w Polsce — upadającego państwa magnacko-szlacheckiego i rozwijającego się nowoczesnego narodu. Wiek XVIII — wiek Oświecenia, był jednocześnie wiekiem racjonalizmu, kiedy myśl ludzka zdecydowanie wychodzi poza opłotki: stanowe, państwowe i religijne. Dojrzewa też wówczas zrozumienie wielkiej, przetwarzającej świat i człowieka, roli pracy.

Omawiając pozycję polsko-litewskiej Rzeczypospolitej w ogólnych politycznych konstelacjach europejskich, referent mocno zaakcentował (w rozdziale „O nowe państwo”) nowatorskie elementy przejawiające się w dążeniu do unowocześnienia ustroju państwowego Rzeczypospolitej. Wśród sformułowanych w związku z tym tez należy wymienić: 1) pogląd o twórczej roli Rady Nieustającej, którą Stanisław August i jego przyjaciele potrafili przekształcić z organu pomyślanego jako antykrólewski w czołowy organ państwowy, który skutecznie przyczyniał się do podźwignięcia kraju oraz 2) pogląd na Księstwo Warszawskie jako na dalszy ciąg realizacji (w warunkach „dyktatu napoleońskiego”) wszystkich najważniejszych zamysłów doby Oświecenia, a przede wszystkim wytworzenia monarchii konstytucyjnej i parlamentarnej opartej na kompromisie mieszczańsko-szlacheckim oraz na próbach przekształcenia średniej szlachty w grupę podobną do angielskiej *gentry*.

Upadek państwowości — podniósł referent — wzmocnił ogromnie w życiu polskim XIX w. rolę ideologii⁶. Stąd też z tego okresu pochodzą wszystkie główne nurty polskiej myśli politycznej — wstecznej, konserwatywno-liberalnej i demokratyczno-rewolucyjnej.

W obradach sekcyjnych istotne znaczenie dla historii państwa miało zagadnienie powstawania i rozwoju świadomości narodowej. Prof. R. Heck zajął się porównawczo ujętym problemem świadomości narodowej i państwowej w Czechach i w Polsce w XV w., ukazując że rodziła się one w świecie średniowiecznym. R. Heck zanalizował kolejno w tym aspekcie problem własnego języka, stosunku do obcych ludów, poczucie wspólnoty słowiańskiej, związek świadomości narodowej z duchem religijnym, w szczególności z ideologią husycką. Z kolei zajął się zagadnieniem świadomości (czy odrębności) narodowej wśród różnych grup społecz-

⁶ Teza ta zdaje się zbliżać do refleksji K. Brandysa, który w książce *Dżoker* pisał: „Polacy są najbardziej literackim narodem świata — nie to, że wydali największe dzieła, tylko że inne narody nie prowadziły tak długo zastępczego życia i nie tkwiły tak głęboko w symbolach” (wyd. I, s. 194). Niezbyt ścisła historycznie — bo inne narody znały dłuższe okresy niewoli — refleksja Brandysa odzwierciedla trafnie istotne cechy kultury polskiej XIX — pocz. XX w.

nych, podkreślając, że „jednym z podstawowych elementów wpływających na świadomość państwową społeczeństwa jest jego udział w rządach. Większe uczestnictwo społeczeństwa we władzy wciąga je w sprawy ogólne i wyrabia przywiązanie do własnej państwowości”. Bardzo interesujące były rozważania dotyczące stosunku świadomości narodowej do ówczesnych form organizacji uniwersalnej — cesarstwa i papieństwa. Nie została natomiast wyjaśniona wzajemna relacja świadomości narodowej i świadomości państwowej, a także pojęcia świadomości narodowej wobec używanego alternatywnie określenia świadomości narodowościowej.

O ile prof. R. Heck zajął się wczesnymi etapami rozwoju świadomości narodowej, referat prof. S. Kieniewicza *Rozwój polskiej świadomości narodowej w XIX wieku* podjął problem kształtowania się nowoczesnej ideologii narodowej w warunkach politycznych niewoli i podziału kraju na zabory. Węzłowym dla referenta był problem dojrzewania świadomości narodowej wśród warstw „niehistorycznych”. S. Kieniewicz zwrócił uwagę, że rzemieślnicy, wyrobnicy i w ogóle plebs miejski chętnie i masowo brali udział w demonstracjach i konspiracjach narodowych. Na stroje te, podkreśla prof. Kieniewicz, „przybierały na sile i stawały się powszechne w momentach wielkich zrywów narodowych; wówczas też udzielały się niektórym grupom ludności niemieckiej i żydowskiej, co przyspieszało ich asymilację” (mowa o warstwach uboższych, bo wśród inteligencji proces ten odbywał się przez wiązanie ich ze środowiskami ziemiańskimi i burżuazyjnymi).

Inaczej — stwierdza prof. Kieniewicz — miała się sprawa z chłopstwem. Tu w dobie kryzysu ustroju feudalnego stosunek dwór — chłop tak się zaostriżył, że wobec walki klasowej wszystko inne schodziło na plan dalszy. Znalazło to wyraz w stosunku mas chłopskich do powstań narodowych XIX w. Dopiero „proces likwidacji poddaństwa, pańszczyzny i jej pozostałości wywarł wpływ stanowczy na przemianę świadomości [chłopskiej], w tym również świadomości narodowej”.

W poszczególnych zaborach przemiany te przebiegały w różnym czasie i różne przybierały formy. Szczególną wagę posiadał proces kształtowania polskiej świadomości narodowej na Śląsku, Warmii i Mazurach w oparciu o odrębność językową, obyczajową i częściowo wyznaniową. Ogólnie można stwierdzić, zdaniem prof. S. Kieniewicza, że „dziejów rozwoju polskiej świadomości narodowej w XIX w. nie sposób ująć w jedną uproszczoną formułę. Był to proces złożony, nierównomierny, uwarunkowany całym spłotem przyczyn, zróżnicowany w zależności od regionów i grup społecznych. Przede wszystkim zaś jest ów proces dotąd niewystarczająco zbadany i dlatego też wymyka się on syntezie”.

Nie trzeba tu podkreślać wagi zagadnienia świadomości narodowej dla analizy i oceny organizacji państwowych i systemów prawa na ziemiach Polski w XIX — początku XX w., które winny być rozpatrywane przede wszystkim od strony ich stosunku do narodu polskiego w procesie jego formowania i rozwoju.

Problematyki organizacji państwowej dotyczyły, bądź jej dotyczyły wszystkie prawie referaty sekcji historii starożytnej, poświęcone kryzysowi władzy rzymskiej w Galii w III w. n.e. (doc. R. Kamienik), organizacji i ustrojowi municypów w Afryce rzymskiej na przykładzie *municipium Thagustensium* (doc. T. Kotula) i kryzysowi imperium w aspekcie roli „barbarzyńców” na północ od Dunaju (doc. E. Konik).

W sekcji historii średniowiecznej interesującą nas problematykę podjął prof. H. Łowmiański w referacie *Rola Moraw w genezie państw słowiańskich* (dyskutowanym w nieobecności autora). Prof. Łowmiański uwypuklił ekspansję terytorialną Moraw, które potrafiły w krótkim czasie zorganizować w postaci Rzeszy morawskiej system polityczny około 10 razy większy niż podstawowe terytorium Moraw. Należy to tłumaczyć — zdaniem referenta — zgodnością polityki morawskiej z podstawowymi dążeniami ówczesnej Słowiańszczyzny. Stąd hipoteza, że wytworzenie się państwowości Wiślan nastąpiło w oparciu o pomoc morawską,

a także, że impulsy z Wielkich Moraw sięgnęły aż po Wartę przyspieszając proces kształtowania się państw Wiślan, którego początki przypadały na rządy Świętopełka morawskiego.

W sekcji odrodzenia i kontrreformacji referat o Unii lubelskiej w jej czterechsetletnią rocznicę wygłosił niżej podpisany. Żywa dyskusja uwypukliła niektóre tezy referatu i dodała szereg spostrzeżeń. Między innymi zaakcentowano (w szczególności doc. J. Maciszewski), że po unii — polsko-litewska Rzeczpospolita stała się jednym z najsilniejszych państw Europy, o dużym międzynarodowym znaczeniu.

Doc. Z. Wójcik w referacie o *Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej w XVII w.* wysunął szereg dyskusyjnych tez, które nie zawsze znalazły poparcie w dyskusji (np. teza o tym, że banicja arian w 1660 r. była zasłużoną karą za ich proszwedzką postawą w czasie „potopu”).

Duże zainteresowanie wywołał referat prof. W. Czaplińskiego *Kultura baroku w Polsce*, poświęcony w znacznej części kulturze politycznej szlachty. M. in. referent zajął się problematyką wpływu ustroju politycznego Rzeczypospolitej na psychikę szlachty oraz — zdaniem autora — częściowo i mieszczań. Obok dyspozycji ujemnych sprzyjał on — jak sądził prof. Czapliński — wyrobieniu poczucia godności osobistej, budził szacunek i zamiłowanie do wolności. Ponadto sejmy polskie, jak długo (w pierwszej połowie XVII w.) działały sprawnie, budziły w jakimś stopniu poczucie odpowiedzialności za państwo, szacunek dla legalizmu politycznego, wreszcie stawały się szkołą i świątynią krasomówstwa. Te zalety ustroju politycznego dla szlachty budziły w niej przekonanie, że jest to ustrój najlepszy w Europie, a naród, który go posiada jest narodem wybranym. Tak rodził się swoisty szlachecki mesjanizm, wiążący się z ideologią kontrreformacji. Ukazanie związków historycznej psychologii społecznej z historią ustroju politycznego — choć dyskusyjne w szczegółach — stanowi zasługę referatu prof. Czaplińskiego.

W sekcji historii najnowszej bezsprzeczny interes dla historyka prawa posiadały referaty doc. M. M. Drozdowskiego, *Struktura społeczna II Rzeczypospolitej* i doc. J. Żarnowskiego *Procesy integracyjne w Polsce międzywojennej*. Oba cechowało ukazanie dynamiki przemian połączone u M. Drozdowskiego z analizą struktur i obszernym wykorzystaniem materiału statystycznego. Problematyce historii prawa na tej sesji był poświęcony referat dr A. Ajnenkiela *Przemiany ustrojowo-polityczne w Polsce międzywojennej na tle europejskim*. Referent wysunął w nim dwie tezy: Pierwsza głosiła, że o ile w Niemczech, Czechosłowacji i republikach bałtyckich ustrój demokratyczno-parlamentarny był formą obrony panowania burżuazji wobec alternatywy jaką była władza rad, to w Polsce model ustrojowy wprowadzony przez konstytucję marcową 1921 r. był kompromisem, który przeciwstawił się realizacji ustroju, którego pragnęła prawica społeczna. Druga teza twierdziła, że o ile przewroty wprowadzające dyktatury w innych krajach Europy były dziełem sił prawicy, to przewrót majowy był w swoim założeniu i abstrahując od późniejszych konsekwencji — skierowany przeciw głównej sile prawicy — endecji i jej sojusznikom, którzy zmierzali do pochwylenia na trwałe rządów w Polsce. Implikacje wynikające z przyjęcia lub odrzucenia — tych tez dla oceny ustroju II Rzeczypospolitej przed konstytucją kwietniową są oczywiste.

Dla historyków prawa doby najnowszej istotne znaczenie posiada referat dr E. Duraczyńskiego, *Podziemie antyhitlerowskie w Polsce (próba charakterystyki)*, w którym referent postawił w szczególności problem tzw. państwa podziemnego w dobie okupacji, traktując je jako kondensat przede wszystkim polityczny, a nie prawny. E. Duraczyński ukazał funkcje „państwa podziemnego” z jednej strony jako ośrodka kierującego zorganizowanym ruchem oporu, a z drugiej jako tworzącego zawiązki aparatu państwowego na moment wyzwolenia. Istotną cechą polskiego „państwa podziemnego” było, że równolegle tworzyły się dwa, zasadniczo różne co do orientacji politycznej, nurty: jeden tzw. „londyński” drugi na czele

którego stała PPR a instytucjonalnym wyrazem którego stała się Krajowa Rada Narodowa. Niezależnie od teoretycznych trudności związanych z pojęciem „państwa podziemnego” (czy dwóch „państw podziemnych”) zapoczątkowanie dyskusji na ten temat należy z uznaniem powitać.

Dyskusja na sekcji historii najnowszej była bardzo żywa, skupiając się głównie wokół problemów historii politycznej (np. roli polityki Becka w przyspieszeniu II wojny światowej). Charakteryzowała się ona znacznym rozszerzeniem się wachlarza poglądów i postaw prowokujących zresztą nieraz do polemiki. Dominoowało tu średnie i młodsze pokolenie historyków. Zaznaczyło ono aktywnie swoją obecność oraz naukowe walory i na innych sekcjach Zjazdu.

Zainteresowanie historyków prawa winny wzbudzić interesujące referaty z zakresu metodologii historii mające walor ogólny⁷ oraz obrady na sekcji nauk pomocniczych. Tu długa dyskusja na temat roli cybernetyki⁸ doprowadziła do wniosku o jej ograniczonym zastosowaniu w nauce historycznej oraz o tym, że — jak to sformułował prof. A. Gieysztor — najlepszym narzędziem kojarzenia i wnioskowania w nauce historii pozostaje nadal mózg ludzki.

Sekcja dydaktyki wysunęła wnioski na temat rozbudowy nauczania historii w szkolnictwie przyjęte na Zjeździe przez aklamację. Na ogólną uwagę zasługuje też próba związania historii ze współczesnością zarówno na sekcji uprzemysłowienia Polski przez wysunięcie dyskusyjnych problemów industrializacji i urbanizacji Polski Ludowej na tle europejskim (doc. A. Kukliński i dr R. Wilczewski), jak i przez postawienie problematyki badań socjologicznych jako tematu referatu plenarnego⁹. Wydaje się, że inicjatywa ta godna jest podkreślenia jako próba nawiązania dialogu z naukami zajmującymi się współczesnością. Jest to materiał do przemyśleń i wniosków także dla historyków prawa we właściwym im zakresie.

Gdy chodzi o ogólną atmosferę Zjazdu, to spróbował ją ująć autor artykułu w „Tygodniku Powszechnym” w słowach: „Teraz przyszła pora na gloryfikację naszej narodowej przeszłości w każdej możliwie dziedzinie. Odpowiada to pragnieniom nie tylko całego społeczeństwa, ale nawet wielu historyków, którzy mają dość ciemnych i ponurych barw”¹⁰. Wydaje się przecież, że nie te tendencje, zresztą mniej powszechne niżby to wynikało z zewnętrznej obserwacji (tak samo zresztą, jak nie była nigdy powszechna w naukowym środowisku tendencja „przyczerniania” narodowej przeszłości), określały charakter Zjazdu, ale tocząca się w wielu sekcjach rzeczowa dyskusja naukowa. Choć Zjazd nawiązywał — rzecz nieuchronna — do kilku ważnych rocznic historycznych, to istota jego przebiegała po linii, jaką w rozmowie z dr J. Górskim nakreślił w przeddzień jego rozpoczęcia wieloletni prezes PTH prof. S. Herbst. Mówił on m. in.: „Niektórzy chcieliby widzieć historyków krzających się wokół rocznic, dostarczających argumentów historycznych, które są aktualnie potrzebne. Rocznicę pobudzają nieraz do płodnej refleksji i badań, ale nie one wyznaczają główne trakty rzetelnego rozwoju naukowego. To, co historyków szczególnie obchodzi, to miejsce historii w życiu obecnego i nadcho-

⁷ Należą tu referaty J. Topolskiego, *Historia i metodologia historii* oraz S. Piekarczyka, *Historia i czas — uwagi w związku z tendencjami w naukach społecznych*.

⁸ W nawiązaniu do referatu I. Ihnatowicza, *Cybernetyka a badanie historyczne*.

⁹ W tym zakresie doc. W. Wesołowski w referacie *Przemiany struktury klasowo-warstwowej w Polsce Ludowej* przedstawił wyniki badań sondażowych na temat postaw społecznych młodych robotników, przemian wśród chłopstwa oraz różnicowania inteligencji w warunkach postępującej industrializacji. Wycinkowy charakter badań i fragmentaryczność ustaleń nie pozwoliły referentowi na wyciągnięcie wniosków uogólniających. Wśród zasygnalizowanych zasługuje na uwagę hipoteza o powrotnej fali snobizmów arystokratycznych i mieszczańskich wśród nowej inteligencji.

¹⁰ E. F. W stronę dziejów najnowszych, „Tygodnik Powszechny” z 28 IX 1969.

dzącego pokolenia. Nowoczesna i rzetelna warsztatowo nauka historii jest składnikiem wykształcenia humanistycznego. Miejsce wykształcenia nie jest raz na zawsze ustalone. Często zachodzi rozbieżność między tym, co osiągnęła nauka historii, a nauczaniem i upowszechnianiem historii. Zjazd historyków dlatego, że w założeniu powszechny, że skupiający ludzi różnych profesji, jest stosownym miejscem dla refleksji i dyskusji dotyczących roli historii w kulturze współczesnej¹¹. A miejsce to określa przede wszystkim rzetelne badanie naukowe, maksymalne zbliżenie do prawdy historycznej. Postępuje ono naprzód, niezależnie od prezentystycznych zapotrzebowań, zmiennych i niewdzięcznych — jak wykazało doświadczenie — przede wszystkim dla tych, którzy skłonni są upatrywać w nich kierunkową wskazówkę dla swojego działania.

JULIUSZ BARDACH (Warszawa)

PRZED WARSZAWSKIM POSIEDZENIEM COMMISSION INTERNATIONALE POUR L'HISTOIRE DES ASSEMBLÉES D'ETATS

Inicjatywa utworzenia międzynarodowej grupy roboczej, zajmującej się dziejami parlamentaryzmu, jako organizacji afiliowanej przy Międzynarodowym Komitecie Nauk Historycznych podjęta została w 1933 r. podczas obrad Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Warszawie. Wśród członków założycieli znalazł się przedstawiciel Polski prof. S. Kutrzeba. Dzisiaj Komisja skupia ponad trzydziestu badaczy z trzydziestu jeden krajów, odbywa periodyczne, przeważnie doroczne, spotkania w coraz to innym kraju oraz patronuje serii prac *Études présentées à la Commission Internationale* —, liczącej już trzydzieści sześć tomów oddzielnych studiów i zbiorów prac, przygotowanych przez międzynarodowe grono.

Naukę polską reprezentuje w Komisji dwunastoosobowa grupa uczonych, aktywnie uczestniczących od lat dziesięciu w jej pracach, wybieranych zgodnie z przyjętym regulaminem na kolejnych posiedzeniach plenarnych członków Commission. Są to profesorowie: J. Bardach, M. Biskup, A. Gieysztor, K. Górski, K. Grzybowski, B. Leśnodorski, M. Małowist, J. Matuszewski, J. Sawicki i M. Sczaniecki. oraz docensi H. Olszewski i S. Russocki. Zespół ten ukonstytuował się w maju 1969 r. jako Komisja dziejów parlamentaryzmu przy Komitecie Nauk Historycznych PAN. Jej przewodnictwo objął prof. K. Grzybowski, zaś na stanowisko sekretarza powołano doc. S. Russockiego.

Spośród dotychczasowych 22 posiedzeń Commission, dopiero jedno odbyło się w kraju socjalistycznym, mianowicie w 1966 r. w NRD (Rostock). Najbliższe, dwudzieste trzecie posiedzenie odbędzie się w dniach od 10 do 14 sierpnia 1970 r. w Warszawie, w przeddzień Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Moskwie, na którym Commission kontynuować ma obrady w dniach 17 i 18 sierpnia.

Zgodnie z przyjętym zwyczajem członkowie Komisji nie są krępowani z góry narzuconym programem referatów. Stąd też wynika duża przeważnie różnorodność przedstawianych komunikatów. Zważywszy jednak miejsce spotkania, a także przewidywany większy niż zwykle udział przedstawicieli krajów socjalistycznych na warszawskich obradach dominować będzie najpewniej problematyka dziejów parlamentaryzmu w Europie środkowo-wschodniej. Spodziewane są również wystąpienia na temat metodyki i metodologii badań (szczególnie porównawczych) nad parlamentaryzmem. Ostateczny program ustalony zostanie pod koniec pierwszego półrocza 1970 r.

¹¹ „Życie Warszawy” z 10 IX 1969.

Organizatorzy spotkania liczą się z prawdopodobieństwem przybycia 70 - 80 gości zagranicznych, oraz 20 - 30 badaczy polskich. Część spotkania (2 - 3 dni) poświęcona będzie zebraniom roboczym w Warszawie, reszta wycieczce po ziemiach Polski środkowej i południowej.

STANISŁAW RUSSOCKI (Warszawa)

HABILITACJA DRA MARKA WALDENBERGA Z HISTORII DOKTRYN POLITYCZNO-PRAWNYCH

W dniu 1 kwietnia 1969 r. odbyło się na posiedzeniu Rady Wydziału Prawa UJ kolokwium habilitacyjne dra Marka Waldenberga, adiunkta przy katedrze historii doktryn polityczno-prawnych. Podstawą przewodu habilitacyjnego była praca pt. *Myśl polityczna Karola Kautsky'ego w okresie sporu z rewizjonizmem (lata 1898 - 1909)*. Recenzentami pracy byli prof. dr Konstanty Grzybowski (UJ), prof. dr Władysław Markiewicz (UAM) oraz prof. dr Sylwester Zawadzki (UW). Recenzenci byli zgodni co do tego, że rozprawa dra M. Waldenberga ma dużą wartość naukową. Stwierdzili oni, że autor podjął ogromny trud przebadania olbrzymiego materiału archiwalnego, składającego się głównie z rękopisów i wykazał przy tym umiejętność samodzielnego posługiwania się materiałami źródłowymi, dokonania odpowiedniej ich selekcji i krytycznej oceny. Recenzenci uznali też, że oparta na bogatych, niewykorzystanych dotąd materiałach archiwalnych i obszernej wyczerpującej literaturze, monografia habilitanta stanowi poważny wkład do nauki światowej. Podkreślono ponadto wielkie aktualne znaczenie monografii oraz wykazaną przez autora dużą kulturę w prowadzeniu wywodów polemicznych.

Wysoko oceniając dotychczasowy dorobek naukowy autora oraz samą rozprawę habilitacyjną referenci uznali wysoką dojrzałość naukową habilitanta. Przebieg kolokwium, w czasie którego zabierali głos — poza recenzentami — również doc. dr M. Sobolewski oraz prof. dr S. Ritterman — potwierdził to w pełni. W rezultacie Rada Wydziału Prawa UJ jednomyślnie przyjęła kolokwium habilitacyjne, a następnie postanowiła nadać dr Markowi Waldenbergowi stopień naukowy doktora habilitowanego w zakresie historii doktryn polityczno-prawnych.

MAREK SOBOLEWSKI (Kraków)

HABILITACJA DRA FRANCISZKA POŁOMSKIEGO Z HISTORII PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO

Dnia 9 V 1969 r. odbyło się na posiedzeniu Rady Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego kolokwium habilitacyjne dra Franciszka Połomskiego, adiunkta przy Katedrze Historii Państwa i Prawa Polski.

Dr Fr. Połomski, urodzony 28 XII 1934 r. w Wodzisławiu, studia prawnicze ukończył w 1956 r. na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. Tam też uzyskał w 1962 r. stopień doktora na podstawie rozprawy pt. *Niemiecki urząd do spraw mniejszości (1922 - 1937)*. Od 1956 r. jest zatrudniony w charakterze pracownika naukowego w Katedrze Historii Państwa i Prawa Polski Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego.

Zainteresowania dra Fr. Połomskiego koncentrują się wokół sytuacji prawnej mniejszości narodowych, a szczególnie ludności polskiej, w III Rzeszy. Jego dorobek naukowy obejmuje — poza pracą doktorską i habilitacyjną — szereg rozpraw, artykułów i recenzji.

Przewód habilitacyjny został wszczęty dn. 7 I 1969 r. uchwałą Rady Wydziału Prawa U. Wr. na podstawie rozprawy pt. *Ustawodawstwo rasistowskie III Rzeszy i jego stosowanie na Górnym Śląsku*. Recenzenci pracy: prof. dr K. Orzechowski, prof. dr Fr. Ryszka i prof. dr J. Wąsicki wysoko ocenili jej wartość naukową, udokumentowanie źródeł i przejrzystą konstrukcję. Podkreślili również, że może się ona stać punktem wyjścia dla szeregu dalszych opracowań z tej dziedziny i uznali ją za podstawę do dopuszczenia dra Fr. Połomskiego do kolokwium habilitacyjnego.

W trakcie kolokwium głos zabierali: prof. dr J. Wąsicki, prof. dr Fr. Ryszka, prof. dr K. Orzechowski, prof. dr Leszek Winowski, doc. dr K. Jońca, doc. dr A. Klein, doc. dr J. Jończyk, doc. dr J. Jendrośka, prof. dr St. Hubert oraz prof. dr Wł. Gutekunst. W dyskusji nad kolokwium podkreślano dużą dojrzałość naukową habilitanta, specjalną zaletę jego rozprawy polegającą na tym, że pobudza ona do myślenia i porównań z sytuacją w innych krajach oraz zwracano uwagę na walory odpowiedzi habilitanta, w których erudycja szła w parze z jasnością i precyzją wywodów.

W wyniku pierwszego tajnego głosowania Rada Wydziału przyjęła kolokwium habilitacyjne, zaś w wyniku drugiego — podjęła jednomyślną uchwałę o nadaniu drowi Fr. Połomskiemu stopnia doktora habilitowanego nauk prawnych w zakresie historii państwa i prawa polskiego.

JERZY CHODOROWSKI (Wrocław)

